

Kraków, 22 marca 2021 r.

Prof. dr hab. Zdzisław Noga
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN
w Krakowie

Ocena

dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego Doktora **Dariusza Wróbla** i jego rozprawy habilitacyjnej *Na pierwszym planie - możni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegawęńskiego*, Lublin 2020 (ss. 586).

Pan Doktor Dariusz Wróbel ukończył studia historyczne w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 2002 roku. Następnie podjął studia doktoranckie, uwieńczone rozprawą doktorską *Elity Królestwa Polskiego wobec problemu krzyżackiego w czasach Władysława Jagiełły*, przygotowaną pod kierunkiem prof. Anny Sochackiej. Na tej podstawie uzyskał w 2007 roku stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia. Pół roku później, od 14 lutego 2008 został zatrudniony w macierzystym instytucie na etacie adiunkta. Pracuje tam do dziś. Rozprawę doktorską (jak twierdzi w wersji „rozszerzonej i zmodyfikowanej”) opublikował dopiero w 2016 roku w Wydawnictwie UMCS. Doczekała się ona dwóch opublikowanych za granicą recenzji.

Od czasu uzyskania stopnia doktora powiększył dorobek naukowy o 11 artykułów i 11 rozdziałów w monografiach zbiorowych oraz 1 recenzję. Nadto był współredaktorem tomu zawierającego 17 ważnych, a rozproszonych po różnych i niekiedy trudno dostępnych wydawnictwach artykułów swojej Mistrzyni Anny Sochackiej (2015) oraz tomu *Kobieta niepoznana na przestrzeni dziejów* (2017), w którym opublikowano teksty ze zorganizowanej rok wcześniej konferencji, rozciągające się chronologicznie od starożytności po wiek XX.

Nie jest to zatem dorobek imponujący, ale warto też podkreślić, że niektóre teksty zostały opublikowane w wysoko punktowanych czasopismach w kraju, a jeden za granicą. Twórczość naukowa Habilitanta stanowi zwartą całość, koncentruje się wokół problematyki politycznej, społecznej i militarnej w późnym średniowieczu, a właściwie w okresie od połowy XIV do połowy XV wieku. Kilka tekstów dotyczy stosunków polsko-krzyżackich. Habilitant wydał nadto opatrzony solidnym wstępem edytorskim przechowywany w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem fragment krzyżackiej księgi kancelaryjnej zawierający zestawienie 45 dostojników z Małopolski, którzy 3 lipca 1431 r.

posłali z Bystrzycy pod Lublinem listy wypowiednie księciu Świdrygielle przed rozpoczęciem tzw. wyprawy łuckiej. W 2018 r. ukazał się jego artykuł poświęcony wyprawie wojewody kaliskiego Sędziwoja z Szubina do Zadaru, datowanej przezeń na październik-listopad 1383 r. Kilka artykułów opublikował w języku angielskim (ale tylko jeden za granicą, w Marburgu, w serii „Tagungen zur Ostmitteleuropaforschung”). Kilka innych tekstów Habilitant poświęcił niewielkim zwykle fragmentom biografii wybitnych osobistości (Zbigniew Oleśnicki, Mikołaj Trąba, Zawisza Czarny). Powstały one jako materiały pokonferencyjne, podobnie jak znaczna część pozostałych artykułów.

Jako główne osiągnięcie habilitacyjne dr Dariusz Wróbel wskazał książkę *Na pierwszym planie - możni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*. Dotyczy ona interesującego okresu wielkich przemian politycznych i ustrojowych dopiero co skonsolidowanego (pobieżnie) państwa w okresie zmiany dynastii. Obszerna (ponad 500 stron), podzielona na siedem rozdziałów narracja została skonstruowana w porządku chronologiczno-rzeczowym; obejmuje okres zaledwie dwóch lat, od śmierci Ludwika Andegaweńskiego (10/11 września 1382) do koronacji Jadwigi na króla Polski (16 października 1384). Praca mieści się w nurcie tradycyjnych rozpraw z historii politycznej. Autor z kronikarskim zacięciem zebrał detalicznie i przedstawił informacje o faktach według przyjętego porządku.

Jako podstawowe źródło uznał kronikę Janka z Czarnkowa, przekonująco, chociaż rozwlekle uzasadniając, że dzieło Jana Długosza ma charakter wtórny. Prawidłowo omówił we Wstępie, a następnie sumiennie wykorzystał w pracy źródła dyplomatyczne oraz literaturę przedmiotu.

Dlatego dziwi nieco ponowne podejmowanie tej kwestii na początku rozdziału 1 (s. 32) i uwaga o fragmentaryczności podstawy źródłowej oraz braku ksiąg sądowych (poza krakowskimi) z tego okresu. Przecież mimo oczywistych luk źródłowych udało się całkiem nieźle sporządzić spisy urzędników ziemskich, do których Autor nieustannie się odwołuje, a najstarsze zachowane zapiski w księgach sądowych (tylko o kilka lat późniejsze od okresu bezkrólewia) są bardzo lakoniczne i nawet gdyby się zachowały wcześniejsze, niewiele z nich by miał Autor pożytku (zob. chociażby: Z. Rymaszewski, *O średniowiecznych księgach sądowych jako źródle do poznania prawa polskiego – krytycznie*, „Studia Iuridica Lublinensia”, vol XXV, 3, 2016, s. 812-818). W rozdziale tym Habilitant przedstawił zmiany na najważniejszych starostwach, urzędach centralnych i ziemskich w okresie rządów andegaweńskich w Polsce, a także obsadę stolic biskupich w latach 1380-1384. Wyszedł bowiem z założenia, że „polityka personalna Ludwika jawi się jako czynnik o istotnym

znaczeniu dla rozwoju sytuacji obserwowanej w dobie bezkrólewia...” (s. 32). W detalicznym, solidnie udokumentowanym wywodzie warto jednak zwrócić uwagę na niedocenienie przez Autora zjazdu w Radomsku w kwietniu 1382 r. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby kwiat wpływowych ludzi z kilku dzielnic zajmował się tam tylko sprawami bieżącymi i nie podjął wówczas innych kwestii, np. bardzo aktualnej obsady biskupstw wielkopolskich. To jednak uwaga drugorzędna. Podobnie jak zastrzeżenie do mało przekonującego kwestionowania opinii Janusza Kurtyki o „pierwszorzędnej pozycji kasztelana wojnickiego Jana Tęczyńskiego” (s. 85). Przecież tak bardzo przezeń ceniony Janko z Czarnkowa podał, że w listopadzie 1382 r. na zjazd do Radomska przybyli „primates Cracoviatarum”, a wśród siedmiu wymienionych imiennie Małopolan znalazł się właśnie ów Jan herbu Topór (J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej...*, s. 198). W podsumowaniu Autor skonstatował swój wywód wnioskiem, że elita urzędnicza okresu bezkrólewia została ukształtowana w dobie Ludwika Andegaweńskiego i na znaczących urządach pozostało już niewiele nominatów króla Kazimierza Wielkiego.

Rozdział II Autor poświęcił nakreśleniu sytuacji politycznej w ostatnich czterech latach panowania Ludwika Andegaweńskiego. W szczególności zwrócił uwagę na rolę księcia Władysława Opolczyka, status Rusi Czerwonej, sprawy sukcesji w nowej sytuacji po śmierci Katarzyny Andegaweńskiej i praktykę zarządzania państwem podczas permanentnej nieobecności monarchy (kolegium wielkorządców, sprawa Bartosza Wezenborga). Zasygnalizował korekty w dotychczasowym stanie wiedzy, m. in. odrzucając funkcjonujące w historiografii przekonanie, że początki rządów namiestniczych Opolczyka przypadły na przełom 1377/1378 roku i forsując tezę, że stało się to już w początkach 1377 roku. Jednak moim zdaniem nie udowodnił tego wystarczająco. Nie jestem też aż tak pewien jak Autor, że Ruś była postrzegana przez „wspólnoty polityczne” w Polsce i na Węgrzech jako „integralna i nierozdzielna część (prowincja) jednego lub drugiego królestwa”, podczas gdy z perspektywy Andegawenów było to odrębne „regnum Russiae”. Autor widzi w tym różnym postrzeganiu „jeden z głównych problemów unii polsko-węgierskiej i oś politycznego dyskursu”, ale przykładów owego „dyskursu” nie podaje. Szkoda, że nie odniósł się głębiej do nowych propozycji Andrzeja Marca (*Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370-1382...*, s. 40-52, 83-86).

Rozdział III obejmuje chronologicznie początkowy okres bezkrólewia. Autor przedstawił najpierw działania Zygmunta Luksemburskiego podczas jego kilkumiesięcznego pobytu w Polsce, a następnie zrelacjonował zjazdy szlacheckie odbyte w 1382 roku. Szkoda, że nie spojrzął na nie z szerszej perspektywy i nie dostrzegł ich znaczenia ustrojowego.

W rozdziale IV, który został poświęcony aspektowi mazowieckiemu Autor odrzuca dotychczasowe stanowisko historiografii, osobno podając krytyce tezy Jana Dąbrowskiego i całkiem niedawne spostrzeżenia Anny Supruniuk. Twierdzi na podstawie kroniki Janka z Czarnkowa, że kandydatura Siemowita IV na tron polski pojawiła się dopiero w 1383 roku. Ta interesująca koncepcja, poparta długim i detalicznym wywodem wydaje się jednak mało prawdopodobna, zważywszy chociażby na fakt, że już w grudniu poprzedniego roku Bartosz Wezenborg z mazowieckimi posiłkami próbował zdobyć Kalisz. Inną dyskusyjną sprawą jest czy poparcie opcji mazowieckiej oznaczać by miało zerwanie z dynastią Andegawenów.

Rozdział kolejny (piąty) otwiera charakterystyka zjazdu w Sieradzu (26 II 1383). Narracja ciągnie się dalej w porządku chronologicznym do drugiego zjazdu sieradzkiego, następnie do zjazdu w Sączu, i aż do spotkania w Koszycach w maju tego roku. I znów brak szerszej refleksji „ustrojowej”.

Rozdział szósty obejmuje lata 1383-1385 i dotyczy wojny Siemowita IV o koronę polską. Tu Autor twierdzi, że pretendent zdecydował się na wojnę gdy upadł jego plan osiągnięcia korony drogą ożenku z Jadwigą. Zapewne nie zakładał tego również już po wybuchu konfliktu, co miało wpływ na skalę poparcia jego aspiracji w Polsce. W dalszej części rozdziału Habilitant poddał analizie stosunek poszczególnych dostojników i rodów szlacheckich do księcia płockiego, a następnie w porządku chronologicznym zrelacjonował przebieg zdarzeń.

Wreszcie w rozdziale VII Autor charakteryzuje zabiegi o sprowadzenie Jadwigi do Polski, kończąc na jej koronacji w katedrze wawelskiej w dniu 16 października 1384 r. Jest zwolennikiem poglądu o późnym przybyciu królowej do Polski.

W podsumowaniu warto podkreślić, że oceniana monografia zawiera bardzo detaliczne przedstawienie wydarzeń, chociaż w wielu miejscach hipotetyczne i dyskusyjne, co wynika przecież z fragmentarycznego materiału źródłowego. Autor koncentruje się na wyjaśnianiu faktów jednostkowych, szczegółów w nazbyt detalicznych moim zdaniem wywodach, które nie zawsze pozostają uzasadnione lub nie wymagają aż takiego uzasadnienia, stanowiąc swoistą „sztukę dla sztuki”. Przy tym buduje narrację „wydarzeniową” ostrożnie. Rzadko kiedy (co wywołuje jednak pewien niedosyt) idzie o krok dalej i formułuje bardziej generalny pogląd. Zbyt mało miejsca poświęcił moim zdaniem sprawie Rusi (którą *a priori* traktuje jako „polską” lub „węgierską”, niesłusznie mniejszą wagę przywiązując do bardziej zrozumiałej w tamtych czasach perspektywy „dynastycznej”), strukturom społecznym, przede wszystkim rycerstwu

polskiemu. Nie wiadomo co dokładnie rozumie pod terminem „panowie krakowscy” ani „możnowładztwo”. Na zjazdy rycerstwa należałoby też spojrzeć z perspektywy kształtowania się reprezentacji stanowej; Dariusz Wróbel dostrzega wprawdzie ten problem, skoro złożył do druku tekst „U zarania polskiego parlamentaryzmu – aktywność protoparlamentarna w okresie bezkrólewia z lat 1382-1384”, w którym (sądząc z tytułu) zawarł zapewne takie refleksje. Szkoda tylko, że w rozprawie habilitacyjnej nie zasygnalizował syntetycznie tych kwestii.

Na ogół jednak Autor rzadko odrywa się od „faktograficznej” narracji i idzie o krok dalej, formułując bardziej generalny sąd. Lokuje się w tradycyjnym nurcie, wywodzącym się pod względem metodologicznym z pozytywistycznej koncepcji nauki historycznej. Nie ulega jednak kwestii, że Habilitant wykazał się przy tym bardzo dobrym warsztatem historyka-mediewisty.

Słabym punktem w ogólnej ocenie dorobku Doktora Dariusza Wróbla jest jego dorobek organizacyjny. Poza przynależnością do dwóch towarzystw „branżowych” (Polskie Towarzystwo Historyczne, Polskie Towarzystwo Heraldyczne), do których wstąpił całkiem niedawno (2017, 2018) i udziałem w komitetach organizacyjnych trzech konferencji (w tym jednej międzynarodowej) zorganizowanych w UMCS w latach 2016 - 2017 nie wykazywał się większą aktywnością. Nie uczestniczył też dotąd w projektach badawczych finansowanych przez agendy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego ani jako kierownik ani w roli wykonawcy. Dopiero ostatnio został zaangażowany do interdyscyplinarnego zespołu badawczego, przygotowującego grant na wykonanie atlasów historycznych kilku miast Lubelszczyzny, w serii atlasów historycznych miast polskich pod redakcją Romana Czai. Wykonał nadto kilka recenzji wydawniczych. Nie był na żadnym stypendium ani na stażu naukowym za granicą. Wskaźniki naukometryczne, które Habilitant zadeklarował (według Google Scholar liczba cytowań: 9, indeks Hirscha: 2) są słabe.

Habilitant był jednak aktywny na niwie konferencyjnej. Regularnie uczestniczył w konferencjach w różnych polskich ośrodkach naukowych, a także za granicą (Herder Institut w Marburgu, University of Leeds), wygłaszając od czasu uzyskania stopnia doktora 20 referatów naukowych.

Gdy idzie zaś o dorobek dydaktyczny, to dr D. Wróbel podąża tu klasyczną drogą. Zatrudniony od początku na stanowisku adiunkta prowadzi w macierzystym instytucie zajęcia z historii średniowiecznej dla studentów historii, archiwistyki i turystyki historycznej, a ponadto wykłada dla studiujących w UMCS archeologię, filologię polską i germańską. Od 2010 r. jest kierownikiem studiów podyplomowych, uczestniczył w pracy zespołów instytutowych

monitorujących jakość kształcenia i przygotowujących nowe siatki studiów dla przyszłych nauczycielek i nauczycieli.

W podsumowaniu stwierdzam, że wprawdzie aktywność Doktora Dariusza Wróbla na niwie organizacyjnej, w zakresie udziału w projektach badawczych, kontaktów zagranicznych, w działaniach organizujących naukę przedstawia się słabo, to jego dorobek naukowy jest oryginalny, wyróżnia się wysokim poziomem naukowym, stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny i spełnia wymagania określone dla osiągnięcia stopnia doktora habilitowanego w art. 219 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z dnia 30 sierpnia 2018 roku. Dlatego, biorąc pod uwagę cały dorobek, przede wszystkim wysoką ocenę rozprawy wskazanej jako główne osiągnięcie naukowe, z pełnym przekonaniem opowiadam się za dalszym procedowaniem wniosku i za nadaniem Doktorowi Dariuszowi Wróblowi stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Prof. dr hab. Zdzisław Noga

